

KLEKS



Gazetka szkolna wydawana przez uczniów
Szkoły Podstawowej nr 1
im. Henryka Sienkiewicza w Turku

Nr 4-5 (135)

Ukazuje się od 1992 r.

Rok szkolny 2017/2018

***** 20 czerwca 2018 r. *****



Ogłaszamy zwyciężki zespoł i podsumowujemy zajęcia



pacholki posłużyły nam do przyznawania pkt



O przyrodzie wokół nas

Wycinka Drzew



Zwierzęta mają różne historie. Oprócz radosnego skakania, leniuchowania i drapania po brzuszku, niektóre z nich doświadczyły okrutnego traktowania przez ludzi. Ofiarami takich okrutnych zachowań są nasi przyjaciele – psiaki i inne zwierzęta. Stworzyliśmy dla was spis zasad z postępowania z naszymi czworonożnymi przyjaciółmi.

10 czworonożnych przykazań

1. Zwierzęta czują tak samo jak człowiek.
2. Zwierzęta powinny zjadać przeznaczony dla nich pokarm.
3. Młody psiak uwielbia się bawić, ale sam nie jest zabawką.
4. Pamiętaj o zagospodarowaniu miejsca dla swojego zwierzątko.
5. Nie wolno przeszkadzać im w jedzeniu i piciu.
6. Nie drażnić.
7. Zwierzęta źle znoszą samotność.
8. Latem wstaw szczelną siatkę w okno i balkon, aby twój pupil nie wypadł.
9. Pamiętaj o corocznych szczepieniach.
10. Nie wolno ciągnąć ich za uszy i ogon.

Klaudia i Lena



Obecnie bardzo dużo mówi się o wycince drzew w Polsce, jednak jest to problem na skalę globalną.

Największy problem tego typu jest w lasach równinowych, gdzie wycięto już tysiące km wypełnionych drzewami terenów. Wiele osób wycina drzewa głównie dla zysku. Rocznie wycina się około milion drzew. Obecnie wycinkę tłumaczy się tym, że chore drzewa trzeba wycinać żeby nie zaraziły innych, jednak wcześniej natura sama sobie radziła. Wielu ekspertów twierdzi, że wycinka jest przykrywką dla ogromnego zysku. Drzewa wydają tlen potrzebne do życia, gdy zabraknie tlenu ludzie nie będą mogli oddychać, przez co poumierają.

Podsumowując wycinka drzew jest niepotrzebna, ponieważ natura sama musi sobie poradzić, a wycinka drzew jest sztucznie tłumaczona tym, że drzewa chorują, ale w rzeczywistości chodzi tylko o zysk.

Rafał

Spotkanie z panem Zubilewiczem

15.05.2018 gościliśmy w naszej szkole p. Tomasza Zubilewicza. Sławny gość opowiadał nam o energiach odnawialnych, takich jak wiatr, woda i słońce. W spotkaniu uczestniczyły klasy 5 i 6.

Na drugi dzień, zgodnie z obietnicą p. Zubilewicz pozdrowił naszą szkołę podczas prowadzenia w TVN prognozy pogody.

Massimo



NASZA TWÓRCZOŚĆ

5 lutego w SP nr 5 w Turku odbył się finał Konkursu literackiego „O czym szumi wiatr, gdy zapada zmrok”.

II miejsce zajęła Lena Fryga z kl. 5 c, a Adam Wieczorkiewicz z kl. 5a otrzymał wyróżnienie. Poniżej prezentujemy nagrodzoną pracę.

Tajemnica szkolnego archiwum

W tym dniu wszyscy byliśmy podekscytowani zaplanowaną na wieczór dyskoteką, która miała się odbyć w starej, opuszczonej sali, pod murami szkoły. Spotkaliśmy się tuż po 19.00. Dziewczyny jak zwykle zaszalały i wyglądały bosko, a chłopcy męczyli się w wyprasowanych i zapiętych na ostatni guzik koszulkach. Pierwsze dźwięki muzyki wyrwały większość do tańca i tak zaczęło się karnawałowe szaleństwo. Nikt nie przeczuwał jednak, że za chwilę wydarzy się coś strasznego...

Światło zgasło, a muzyka ucichła. Zaczęliśmy krzyczeć w panice. Dźwięk, który usłyszeliśmy, był tak przeraźliwy, że mógł go wydobyć tylko ktoś szalenie wściekły.

- Słyszycie?! – Zapytała przerażona Kamila. – To nie może wróżyć nic dobrego!!!

Nikt nie miał pojęcia, co się dzieje. Stara sala, której uczniowie nie znali wcześniej, dodatkowo pogłębiała niepokój. Chcieliśmy poprosić o pomoc nauczycieli, ale stali nieruchomo i nie było w nich życia, tak jakby ktoś ukradł im dusze. To było straszne. Panika ogarnęła wszystkich bez wyjątku. Nagle w drzwiach pojawiła się dziwna postać, która nie przypominała nikogo. Za nią pojawiały się kolejne. Każda z nich wyglądała inaczej, ale tak samo odrażająco. Kiedy „obcy” weszli do sali, pojawił się oślepiający błysk i ucichł nieprzyjemny dźwięk, który rozpoczął koszmar. Pojawiła się mała postać. Jej oczy świeciły jak ognie, z ust wypływała czerwona piana, nos dymił, a z uszu wydostawały się czarne pająki. Ochrypiły głos, który wydobyła z siebie, pasował do niej idealnie:

- Zaczynamy grę! Szybko zrozumiecie, że najlepsi przeżyją!

„Obcy” nie żartowali. W ich rękach błyszczały srebrzyste noże, a oczy migwały złowieszczo, budząc coraz większe przerażenie w dzieciach. Nikt nie

potrafił już realnie myśleć, bo to miejsce stało się zamkniętą pułapką.

- Uwaga! – Krzyknęła przywódczyni „obcych”. – Od tej chwili każdy z was musi tańczyć bez przerwy! Tego, kto się zatrzyma, dotknie kara!

Muzyka zaczęła grać. Pochodziła nie wiadomo skąd. Była szybka, nieprzyjemna i wypełniona jękami. Teraz liczyło się tylko zwycięstwo.

Pierwszy zatrzymał się Franek. Był spocony od wysiłku i strachu. Jego ciało uniosło się i zawisło pod sufitem. Pozbawiono go duszy, tak jak nauczycieli. Po godzinie wiseli już prawie wszyscy uczniowie. Najwytrwalsze okazały się dziewczyny z grupy tanecznej „Bad Girls”, które jako jedyne, wciąż poruszały się w rytm muzyki. „Obcy” zmieniali swój wygląd z każdą minutą. Zaczynali upodabniać się do dzieci, którym zabierali dusze.

- Dziewczyny! – Krzyknęła Marlena. – Zobaczcie, co się dzieje ze stworami!? Zamieniają się w uczniów naszej szkoły! Co robimy?!

Żadna z koleżanek nie знаła odpowiedzi na to pytanie. Nagle muzyka ucichła, a „obcy”, przypominający teraz klony naszych kolegów, otoczyli nas i powiedzieli chórem:

- Wygraliście! Teraz poznacie tajemnicę poddasza waszej szkoły.

- Kim jesteście!? Jakim prawem zabraliście dusze naszym nauczycielom i kolegom?! – Wykrzyknęła Emma, czując narastającą rozpacz i strach.

- Dlaczego jest w was tyle zła!? – Zapytała ze łzami w oczach Maddy, której brat wisiał wciąż nad naszymi głowami.

Wtedy usłyszałyśmy straszną opowieść o tym, jak pewnej nocy grzmot uderzył w dach naszej szkoły i ożywił postacie znajdujące się na rysunkach dzieci, które nagrodzono w konkursie plastycznym 20 lat temu. Prace były przechowywane w archiwum, do którego dawno nikt nie zaglądał. Jak dowiedzieliśmy się później, „obcy” z rysunków bardzo przeżywali odrzucenie. Po tym jak przez cały miesiąc podziwiano ich na szkolnej wystawie, trafili na ciemny strych.

Trudno było sobie wyobrazić, co czuli „obcy”. Z jednej strony byli naszymi wrogami, a z drugiej, było nam ich żal. Marlena wpadła na

pomysł, który - jak się później okazało - był wybawieniem. Pełna energii krzyknęła:

- Słuchajcie „obcy”! Wracajcie na rysunki, a my zorganizujemy wystawę, która sprawi, że znów będziecie mogli być wśród nas, jako strachy dziecięcej wyobraźni. Pani od plastyki na pewno się zgodzi, tylko musicie odczarować wszystkich, bo bez nich, ani nie będzie wystawy, ani też oglądających.

„Obcy” zgodzili się w końcu uwolnić wszystkich. Kiedy nauczyciele wrócili do rzeczywistości, zastali nas uśmiechniętych i tańczących. Nie mieli pojęcia o tym, co wszyscy przeżyliśmy tego wieczoru.

Na drugi dzień uczniowie chórem przegłosowali pomysł na wystawę pt. „Potwory przeszłości”. Nauczycieli zaskoczyło to nagłe zainteresowanie wszystkich jednym tematem, ale kiedy starsi z nich przypomnieli sobie laureatów konkursu sprzed lat, byli wzruszeni i nie kryli entuzjazmu. Przyłączyli się do realizacji pomysłu i pomogli uczniom zorganizować wystawę w ciągu kilku dni.

Prezentacja prac zmobilizowała uczniów z klasy 5c do wysprzątania strychu szkoły. Założyli tam „Klub Odważnych”, którego ściany ozdobili rysunkami „obcych”. Do klubu, jako pierwsze, zapisały się bohaterki całej historii. Ich pomysłowość i odwaga uratowały nie tylko dyskotekę, ale i całą szkołę.

Lena Fryga



Wyjątkowy medal

Zbliżały się długo wyczekiwane wakacje. Adam miał je spędzić tylko u swoich dziadków, więc martwił się, że będzie to bardzo nudny dla niego czas.

Pewnego dnia, późnym popołudniem zdarzyła się niesamowita rzecz. Chłopiec podczas zabawy zauważył w oddali chmurę czarnego gęstego dymu. Szybko pobiegł na miejsce zdarzenia. Palila się leśna polana. Ponieważ był bardzo odpowiedzialny, zadzwonił po straż pożarną, aby wezwać pomoc.

Strażacy bardzo szybko poradzili sobie z pożarem. Chcieli już odjeżdżać, kiedy Adam zauważył wśród trawy poszkodowaną w pożarze sarenkę. Wziął ją na ręce i oddał strażakom, aby udzielili jej pomocy. Sarenka ze złamaną nóżką i poparzoną skórą trafiła do lecznicy i szybko wyzdrowiała.

Wakacje dobiegały końca, a Adam był bardzo szczęśliwy. Została mu po nich przepiękna pamiątka. Wyjątkowy medal wręczony przez strażaków z napisem „Dla Adama za odwagę i męstwo”.

Bartosz Ordon, II c

DUO GITAROWE



Pisarz GRZEGORZ KASDEPKE

naszym gościem



23 maja 2018 r. zapisze się na pewno na bardzo długo w pamięci uczestników spotkania z Grzegorzem Kasdepke, jednym z najpopularniejszych współczesnych pisarzy dla dzieci i młodzieży.

O jego niezwyklej popularności może świadczyć fakt, że nasza szkoła musiała zarezerwować sobie termin spotkania z trzyletnim wyprzedzeniem.

W związku z wizytą pisarza Grzegorza Kasdepke bibliotekarki p. Elżbieta Nowak i Aleksandra Antczak zorganizowały Konkurs czytelniczko – plastyczny pt. „Grzegorz Kasdepke w oczach dzieci”.

Komisja konkursowa przyznała trzy równorzędne nagrody za uzyskanie tytułu laureata konkursu. Otrzymali je: Stanisław Nawrot III a, Dawid Podębski III b, Wiktoria Zefirjan IVc.

W spotkaniu z pisarzem wzięło udział w sumie 200 uczniów z klas od I do V. na Sali nie zabrakło też rodziców. Uczniowie przygotowując się do spotkania zapoznali się z książkami Pisarza, wykonali wiele prac plastycznych i plakatów, które były świetną dekoracją, towarzyszącą naszemu spotkaniu z Panem Grzegorzem.

Grzegorz Kasdepke okazał się niezwykle serdecznym człowiekiem, z dużym poczuciem humoru i ogromną cierpliwością dla dzieci.

Uczniowie zasypali Pisarza gradem pytań, na które nasz gość chętnie i wyczerpująco odpowiadał. Pytania dotyczyły dosłownie wszystkiego: od tego, jakim pisarz jeździ samochodem, jaki jest jego ulubiony kolor, gdzie mieszka, czy ma rodzeństwo, aż po pytania o to, którą książkę lubi najbardziej, dlaczego został pisarzem, jak długo pisze się jedną książkę, czy też, kiedy powstanie jego książka dla dorosłych. Właściwie pytaniom nie byłoby końca, gdyby nie skończył się czas spotkania.

Na zakończenie tradycyjnie ustawiała się ogromna kolejka po autograf. Wielu uczniów pragnęło zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z Pisarzem.

To było bardzo niezwykle spotkanie, przebiegające w ciepłej i wesołej atmosferze. Pan Grzegorz Kasdepke z pewnością powiększył grono swoich wiernych czytelników, a organizatorki spotkania planują już kolejny termin spotkania.



„Staram się pisać moje książki w taki sposób, aby dorośli także mieli z tego frajdę”

Wywiad z Grzegorzem Kasdepke

Red.: Czy jeździ Pan za granicę na spotkania z czytelnikami?

G.K.: Tak, jeżdżę po całym świecie, bo moje książki są wydawane również w innych językach. Jeżdżę także na spotkania z Polonią, czyli do Polaków, mieszkających za granicą, a mam wrażenie, że Polacy są wszędzie. Tak więc ciągle podróżuję.

Red.: Czy lubi Pan oglądać filmy? Jaki tak, to jaki jest Pana ulubiony?

G.K.: Oglądałem filmy wyłącznie w kinie, ponieważ kilkanaście lat temu, żeby mieć więcej czasu na czytanie książek, wyrzuciłem z domu telewizor. Wystawiłem go po prostu na śmietnik i stał tam 30 sekund, bo ktoś go sobie zabrał.. Na szczęście w Warszawie jest ponad 60 kin, czyli każdego dnia mogę iść do któregoś, jeśli tylko mam na to ochotę. A że lubię się śmiać, to chętnie oglądałem komedie, ale takie dość specyficzne. Uwielbiam na przykład nowojorskiego reżysera Woody Allena. Być może znają go Wasi rodzice, albo ktoś z Was?

Red.: Wiemy, że Pana książki „rosną” z pańskim synem, zatem skoro Kacper dorósł zamierza Pan pisać książki dla dorosłych?

G.K.: Bardzo często jestem o to proszony przez wydawców. Rzeczywiście mam w głowie pewną historię dla dorosłych, którą chciałbym opisać. Być może uda mi się zrealizować ten plan w przyszłym roku, ale wcześniej muszę skończyć dwie książki dla dzieci, już rozpoczęte. Póki ich nie skończę, nie będę się do tego zabierał.

Red.: Podczas pisania książki „Gdybym był dziewczynką” myślał Pan o tym, co by było gdyby miał Pan córkę zamiast syna?

G.K.: Tak, myślałem o tym, tym bardziej, że Kacper miał się urodzić dziewczynką. Lekarz, badając go, gdy miał 3 miesiące i był jeszcze w brzuchu mamy stwierdził, że Kacper jest dziewczynką, a nie

chłopcem. Byłem przygotowany na to, że urodzi się dziewczynka, a nie chłopiec. Ku mojemu zaskoczeniu, (bo byłem przy porodzie mojego syna), z brzucha mamy „wyskoczył” synek... co mnie zaskoczyło niebywale. Ja też zastanawiałem się, co by było, gdybym to ja był dziewczyną. Pewnie mógłbym być pisarką, ale na pewno moje życie byłoby inne. Miałbym inne imię, inne marzenia, inne oczekiwania miałyby też moja mama....

Wszystko się zmienia wraz z tym jednym chromosomem, który jest, albo...go nie ma.

Red.: Skąd wziął się pomysł na książkę „Detektyw Pozytywka”?

G.K.: Zacząłem czytać kryminały dopiero po 30. roku życia, bo wcześniej czytałem fantastykę. Musicie wiedzieć, że wielbiciele fantastyki i wielbiciele kryminałów

to często dwie odrębne grupy czytelników. Z kryminałami zetknąłem się dlatego, że pisał je mój kolega. Przeczytałem, akcja mnie wciągnęła - i zrozumiałem, że kryminały mogą być fajne. Zapragnąłem więc napisać kryminał dla dzieci, ale nie wiedziałem jak ma wyglądać jego główny bohater. Tak długo o tym myślałem, że pewnej nocy, gdy spałem - ale moja uspiąta głowa wciąż jednak pracowała - przyśnił mi się detektyw Pozytywka. A najdziwniejsze jest to, że gdy wysłałem pierwsze opowiadania o detektywie Pozytywce do ilustratora, pana Piotra Rychla, narysował on dokładnie taką samą postać, jak mi się przyśniła. Do tej pory nie rozumiemy, jak to możliwe.

Red.: Zafascynowała nas książka „Wczoraj, dzisiaj, jutro”. Skąd wziął się pomysł na nią?

G.K.: A to jestem zaskoczony, że zaintrygowała Państwa ta akurat książka, ponieważ jest to raczej opowieść dla młodszych dzieci. Oczywiście staram się wszystkie moje książki, nawet dla najmłodszych, pisać w taki sposób, aby dorośli także mieli z tego frajdę. No... dorośli albo... dojrzały czytelnicy. Pomysł na nią przyniosły obserwacje tego, co się dzieje z moim czasem. Zauważyłem oczywistość - że czas płynie coraz szybciej i coraz więcej rzeczy odkładam na jutro. To jutro zaczyna przypominać bardzo wypakowany plecak, który nagle gdzieś się przedziurawia w nocy, a gdy nastaje „dziś”, to





okazuje się, że w tym plecaku nagle nic nie ma, bo na nic już nie ma czasu. Książka „Wczoraj, dzisiaj, jutro” to książka o czasie, który biegnie za szybko i o tym, że źle ten czas planujemy. Jest to książka z życia mojego i mojego dziecka oraz z życia moich znajomych.

Red.: *Wiemy, że Pana syn jest już dorosły. Czy kiedykolwiek pokaże Pan go na spotkaniu z czytelnikami?*

G.K.: Kacpra łatwo można znaleźć, np. na Facebooku. Jest muzykiem w zespole „Król Duch”. To już duży facet. Kiedyś jeździł ze mną na spotkania, ale przestałem go zabierać, gdy miał 8 lat. Był już wtedy bohaterem moich dwóch książek i bałem się, że zacznie „zadzierać nosa”. A ja nie znoszę zarozumiałych ludzi. Uważam, że zarozumiałość jest cechą, którą trzeba tępić. Na szczęście dla Kacpra jest zupełnie naturalne, że tata pisze książki, bo - w jego życiu - od zawsze to robił. I traktuje to bez szczególnej ekscytacji. Może więc teraz, gdy jest już dorosły, znowu go zacząć zabierać - na przykład do Turku, żeby przy okazji mógł zobaczyć dzieła Józefa Mehoffera w Waszym przepięknym muzeum i w kościele.

Red.: *Czy pisząc książkę „Wielki wybuch” często zagłębiał się Pan w świat wirtualny?*

G.K.: Hm...tyle o ile. Jest to książka napisana przez dwoje autorów, przeze mnie i Basię Kosmowską. Ja mieszkam w Warszawie, a Basia w Bytowie, to jest na Kaszubach, trzysta kilometrów ode mnie. My z Basią podczas pisania książki mieliśmy kontakt głównie mailowy. Znamy się i lubimy, ale postanowiliśmy, że pisząc tę książkę będziemy kontaktować się wyłącznie przez Internet. To była jedyna moja książka, którą pisałem, nie wyłączwszy w moim komputerze Internetu. Bo ja mam taki zwyczaj, że gdy piszę książki, to odcinam się od sieci.. Żeby mnie nie kusilo, by zajrzeć na Facebooka, żeby nie rozpraszały mnie migające ikonki... Polecam Wam tą metodę, np. przy odrabianiu lekcji. Wtedy jest po prostu szybciej. Natomiast pisząc „Wielki

wybuch” musiałem ciągle siedzieć w sieci. Obserwowałem przy okazji swojego młodego sąsiada, który był mocno zatopiony w grę „Plemiona”. Poznał różnych fajnych ludzi, ale kontaktował się z nimi tylko przez Internet, bo zaczął przed nimi udawać, że jest trochę inny niż w rzeczywistości. Wymyślał różne historie o sobie - nawet opisując swój wygląd, nazmyślał... Uważał po prostu, że w realu jest niewystarczająco ciekawy i atrakcyjny. A to kompletna bzdura - jest naprawdę świetnym chłopakiem, na dodatek wyglądającym o niebo lepiej niż ja w jego wielu - zupełnie więc nie rozumiałem, o co mu chodzi. Aż wreszcie spotkał dziewczynę z „Plemion” w realu - zgadali się przypadkiem, że grają w taką a taką grę, no i że noszą w wirtualnym świecie takie a takie nicki... Dziewczynę zamurowało. Znała gracza o usłyszonym właśnie nicku. Była pewna, że to straszny pozer i bufon - a miała przed sobą super chłopaka... Musiał spojrzeć na siebie jej oczami, żeby wreszcie siebie troszeczkę polubić.

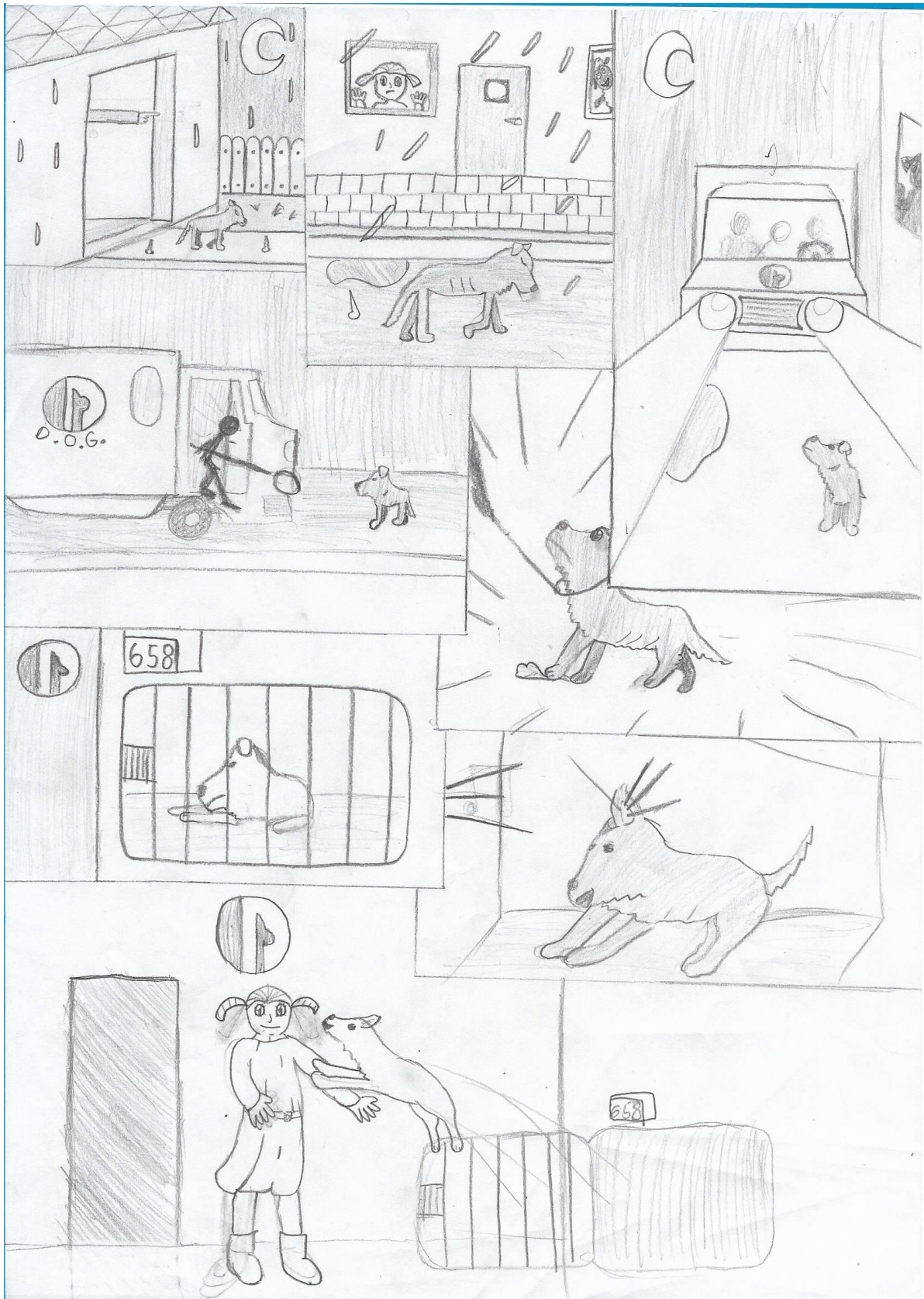
I to jest często prawda o nas, ludziach - wydaje nam się, że inni są dużo fajniejsi niż my. A to nieprawda, wszyscy jesteśmy fajni, tylko czasami mija dużo czasu, zanim siebie polubimy.

Muszę powiedzieć, że najtrudniejsze zadanie jest przed Wami, nastolatkami. Bo chyba najtrudniej być nastolatkiem. Nastolatek musi zrozumieć, kim jest, co chce robić w życiu, musi polubić siebie i swoje ciało. To na początku wcale nie jest łatwe. Po dwudziestce jest łatwiej, po trzydziestce jest bardzo łatwo, a po czterdziestce to już sama przyjemność. (śmiech)

Red.: *Dziękujemy bardzo za rozmowę. Do zobaczenia na kolejnym spotkaniu.*



Psia opowieść



DEBY PAMIĘCI – DEBY HISTORII 100 lat NIEPODLEGŁEJ

12 czerwca to był niezapomniany dzień, kiedy to zasadziliśmy koło naszej szkoły Dąb Niepodległości. Zakopaliśmy również kapsułę czasu z życzeniami dla Polski.

Uroczystość przygotowała kl. 4 d, zapraszając wielu gości, a przede wszystkim Burmistrza Miasta Turku Romualda Antosika, przyjaciela szkoły Halinę Łukaszewską, dyrektora Muzeum Miasta Turku Bartosza Stachowiaka, z Nadleśnictwa Turek Witolda Lewandowskiego, przewodniczącego Rady Rodziców Jerzego Włodarczyka. Była również obecna dyrektor szkoły Elżbieta Pokojowa oraz wicedyrektor Krystyna Morek, rodzice, nauczyciele i uczniowie.

Uczniowie przedstawili nam krótką drogę do niepodległości w naszym mieście. W ich przedstawieniu pojawiły się postaci, które odegrały ważną rolę w życiu naszego miasta: Tomiła Składkowska, Stanisław Kączkowski oraz Fabian Kaczorowski.

Na zakończenie, po zasadzeniu dębu w alei dębowej, wszyscy uczestnicy spotkania zaśpiewali nasz hymn narodowy, czym wzbudzili zainteresowanie wszystkich przechodzących obok przechodniów. To był naprawdę doniosły moment w historii naszej szkoły.



Biliśmy rekord czytania

Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku już po raz trzeci wzięła udział w Ogólnopolskiej akcji „Jak nie czytam, jak czytam”.

8 czerwca o godz. 10.00 wszyscy uczniowie, obecni tego dnia w szkole zebrał się na szkolnym dziedzińcu, przynosząc ze sobą swoje ulubione książki.

Do wspólnego zdjęcia pozowało 359 osób, uczniów i nauczycieli, którzy chcieli przyłączyć się do ogólnopolskiej akcji bicia rekordu czytania, jak największej liczby osób.

W tegorocznej akcji naszymi gośćmi były dzieci z Przedszkola nr 8, które zostały zaproszone do czytelnicy naszej biblioteki szkolnej, gdzie wysłuchały książek, czytanych przez uczennice z klasy VI b.

Akcja „Jak nie czytam, jak czytam” po raz kolejny udowodniła, że książka ma wielu zwolenników w naszej szkole, a czytanie to jeden z ulubionych sposobów spędzania wolnego czasu.

Zdrowo jem, więc wiem



W październiku w 2017 r. uczniowie klasy 1a wraz z p. Grażyną Sujewicz przystąpili do Ogólnopolskiego konkursu „Zdrowo jem więc wiem”, który jest częścią, prozdrowotnego programu edukacyjnego „Aktywnie po zdrowie” prowadzonego przez Fundację Banku Ochrony Środowiska, pod honorowym patronem małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy

Konkurs składał się z trzech etapów odpowiadających porom roku: jesiennego, zimowego i wiosennego. W pierwszym etapie Jesień uczniowie kl 1a zajęli I miejsce, a w etapie drugim III miejsce w kraju. Konkurs wymagał dużego zaangażowania. Dzieci tworzyły książki z przepisami na zdrowe i smaczne przekąski, historyjki obrazkowe, plakaty, piramidy zdrowia i wypełniały karty pracy. Przygotowały także przedstawienie „Chory Kotek”.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbędzie się we wrześniu w Warszawie.



Turek bez tajemnic

Facebook czy Instagram?



26 .04.2018 r. odbyła się VIII edycja Miejskiego Konkursu Czytelniczo – Historycznego „Historia i dzień dzisiejszy naszego miasta”. Konkurs jest

organizowany przez bibliotekę szkolną od 2006 r., a tegoroczna edycja ma szczególny charakter, gdyż przypadła w bardzo szczególnym momencie, ponieważ w roku obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Rangę przedsięwzięcia podniósł fakt objęcia konkursu Honorowym Patronatem przez p. Romualda Antosika Burmistrza Miasta Turku. Wśród zaproszonych gości znalazła się p. Aleksandra Purcel Kowalska, kierownik Wydziału Spraw Społecznych. Do konkursu zgłosiło się siedem czteroosobowych zespołów miasta i gminy Turek. Byli to przedstawiciele: Szkoły Podst. 1, 4 i 5 z Turku oraz Szkół Podstawowych z Chlebowa, Cisewia, Kaczek Śr. I Słodkowa

Wszyscy uczestnicy wielkimi brawami nagrodzili występ klasy IV d w przedstawieniu „Legenda o Bazyliszku”. Uczniów przygotowała p. Emilia Kozłowska.



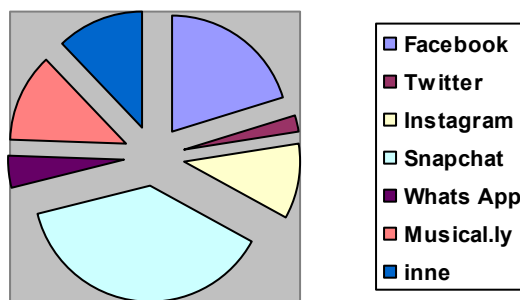
Uczestnicy konkursu musieli wykazać się bardzo szczegółową wiedzą o naszym mieście, jego sławnych mieszkańcach. W konkursie I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Chlebowie w składzie: Norbert Antczak, Tobiasz Kostrzewa, Bartosz Szambelańczyk, Paulina Walczyńska (op. Elżbieta Popielarz). Na II miejscu znalazła się SP nr 1 w Turku reprezentowana przez: Oliwię Błaszczyk, Liwię Olejnik, Michalinę Rosiak, Kornelię Pisula (op. Bożena Mielczarek, Anna Maćczak). Natomiast III miejsce przypadło SP nr 4 w Turku w składzie: Aleksandra Szelągowska, Dominika Zieniewicz, Amelia Pietrzak, Aleksandra Frącała (op. Katarzyna Nowak).

Na zakończenie uczennice kl. 7 d, prowadzące spotkanie: Nina Grabara oraz Zuzanna Skiba zaprosiły wszystkich do pamiątkowego zdjęcia.

W wyniku przeprowadzonej przez naszą Redakcję sondy pt. „Portale społecznościowe w naszej szkole” dowiedzieliśmy się, który z nich cieszy się największą popularnością.

Jak widać na poniższym wykresie naszym ulubionym portalem jest Snapchat.

Klaudia



„Stara” Redakcja „Kleksa” żegna się z Czytelnikami

To była fajna przygoda. Wiele się dzięki niej nauczyliśmy, poznaliśmy mnóstwo nowych osób.

Na początku uczyliśmy się od starszych koleżanek i kolegów, a teraz to my dzieliliśmy się wiedzą z innymi.

Wspomnienia z pracy w Redakcji zostaną w nas na długo. Przeżyliśmy razem wiele różnych zdarzeń.

Zachęcamy wszystkich Czytelników, do włączenia się do grona szkolnych dziennikarzy, to naprawdę świetna przygoda.

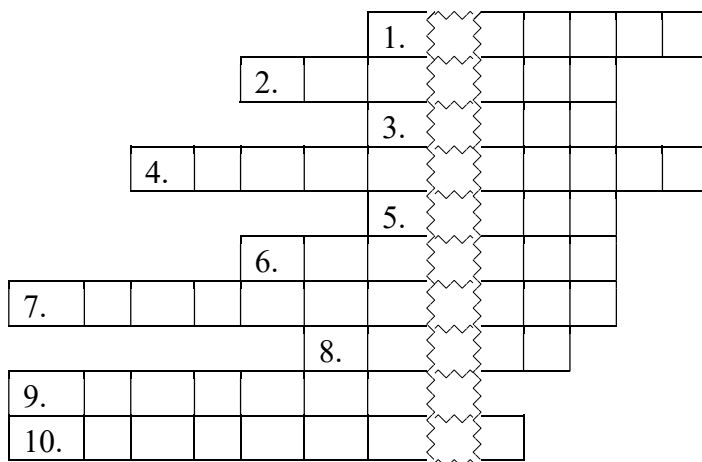
Massimo i Filip



KRZYŻÓWKI

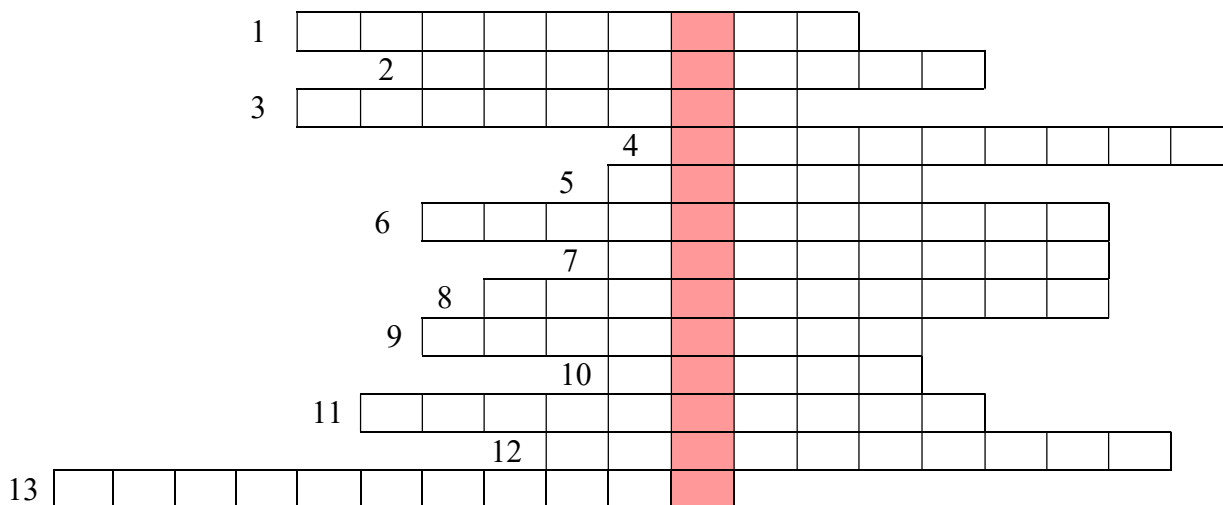
BRACIA MNIEJSI

1. Małe zwierzątko, które przechowuje pokarm w polikach
2. Zwierzęce paznokcie to ...
3. Dziki przodek psa
4. Schronienie dla bezdomnych zwierząt to ...
5. Różnią się tym zwierzęta
6. Znajduje się na grzbiecie konia
7. Lekarz leczący zwierzaki
8. Najczęściej boją się tego koty
9. Znaczący psów zajmujący się nimi zawodowo
10. Wkładasz w to nogę, gdy jeździsz na koniu



Lena i Klaudia

NIEPODLEGŁA



6. Klacz Józefa Piłsudskiego
7. Imię Kączkowskiego, nauczyciela zastrzelonego w 1918 r.
8. Malarz, autor wystroju Kościoła NSPJ
9. Na czele wojska polskiego stał Józef...
10. Od 1914 do 1918 trwała I ...światowa
11. Tomiła – zasłużona dla Turku
12. Proboszcz parafii w Turku, przyjaciel Mehoffera.

1. Polski sławny pianista i polityk z okresu I wojny światowej
2. Żydowska świątynia, stała przy ul. Szerokiej
3. Obecna polska waluta, pochodzi z okresu II RP
4. Pierwszy prezydent II RP, Gabriel ...
5. Patron Liceum Ogólnokształcącego
13. Jeden ze związków zawodowych

Rafał i Igor

Stopka redakcyjna. Skład redakcji: Lena Fryga, Grabowski Filip, Itczak Klaudia, Jasnowski Igor, Kuźnik Rafał, Podębska Gabriela, Amelia Szuberska, Massimo Wiśniewski. Opiekun p. Elżbieta Nowak. Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 1 im. H. Sienkiewicza, 62- 700 Turek, ul. 3 Maja 29. Nakład 50 egz.
Gazeta w wersji elektronicznej jest dostępna na stronie internetowej naszej szkoły: www.spl.turek.net.pl
Druk wykonuje UNICORN T&T, Turek, ul. Konińska 1